Nr. 2. Lwów 15. lutego 1902 r. Rok IV.

Gazeta Nauczycielska

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: Rocznie 3 korony — półrocznie $1^1/_2$ korony.

Redakcya i Administracya: We Lwowie, plac Dąbrowskiego l. 1.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

Odezwa

do P. T. Kolegów i Koleżanek.

W dniu 27. b. m. przystępujemy do urny celem wybrania 50 członków Rady miejskiej. Chwila ta nastręcza nam sposobność wprowadzenia tam i naszego reprezentanta.

Jak ważną jest ta chwila i jak doniosłym jest dla nauczycielstwa ten posterunek, świadczy najlepiej długi szereg postulatów, który podajemy na innem miejscu dzisiejszego numeru. Uzyskać głos nauczycielski w Radzie — znaczy nie tylko sprawy szkolne i nauczycielskie popchnąć żywszym tempem — nie tylko sprowadzić je na drogę takiego postępu, jaki dla nas jest ideałem, ale będzie to zarazem spełnieniem jednej z podstawowych i najgłówniejszych prac nad podniesieniem intelektualnem, moralnem i ekonomicznem mieszkańców miasta.

Dobre szkoły, dostateczna ich ilość, i dobra niemi administracya, to podwaliny rozwoju kulturnego każdego narodu, kraju i gminy. Przekonywać o tem, to rzecz zbyteczna. Wiemy, że tak jest faktycznie, ale zapominać również nie powinniśmy, że dobre stosunki na tem polu nie mogą panować tam, gdzie głos nauczyciela ignorują, „gdzie radzą o nim i o szkole bez niego“.

Zlekceważyć sobie więc chwilę, w której możemy nasze długoletnie dążenia urzeczywistnić, utrudnić sobie zdobycie posterunku nowego: niezgodą, brakiem solidarności lub prywatą, byłoby samobójstwem dokonanem na całym naszym stanie nauczycielskim.

W takiej chwili jedność myśli i jedność czynu jest potrzebą konieczną, a wszelkie zbaczanie z tej jednoczynności, zbrodnią.

Z całą energią i z całym zasobem sił, z wytrwałością iście nauczycielską działać w kierunku dopięcia celu, postawionego przez ogół nauczycielski, oto jedyna nasza powinność w obecnym momencie wyborczym.

Zwracamy się przeto do Was P. T. Koleżanki i Koledzy i wzywamy Was do solidarnej akcyi za kandydatem naszym, którym jest kolega **Kornel Jaworski**.

Niechaj ustaną na chwilę wszelkie, choćby najmniejsze różnice zapatrywań i zdań, odrzućmy na bok wszelką prywatę osobistą, familijną lub stanową, pohamujmy i ukryjmy w głębi duszy zadraśnięte ąmbicye i ambicyjki, przejmijmy się jedną tylko myślą i jednym czynem, a wtedy nam Bóg pobłogosławi, wtedy uzyskamy to, do czego dążymy.

Redakcya.

Wybory do Rady miejskiej.

Nauczycielstwo lwowskie jęło się energicznie do dzieła celem wprowadzenia reprezentanta swojego do Rady miejskiej.

Na odbytem dnia 31. stycznia b. r. Walnem zebraniu nauczycieli — wybrano komitet wykonawczy, złożony z 12 nauczycieli i 12 nauczycielek, któremu poruczono omówienie i przedstawienie kandydatów i w ogóle całą akcyę przedwyborczą. Komitet ten, zebrawszy się na posiedzeniu dnia 4. lutego b. r. powziął następujące uchwały:

1) postawić tylko jednego kandydata do wyboru na członka Rady miejskiej,

2) jako kandydata uznać kol. Kornela Jaworskiego.

3) postulaty przedłożone przez kol. E. Cenara przyjąć i polecić je kandydatowi.

Dnia 12. b. m. odbyło się II Ogólne zebranie nauczycieli — na którem uchwały „Komitetu wykonawczego“ zatwierdzono i uznano kandydaturę p. Kornela Jaworskiego do Rady miejskiej — jako reprezentacyjną.

Dnia 19 b. m. odbyło się posiedzenie reprezentantek i kierowniczek szkół lwowskich, na którem uchwalono uznać kandydaturę kol. K. Jaworskiego — jako reprezentującą kobiety, nauczycielki.

Dnia 20. b. m. odbyło się ostateczne zgromadzenie, które uznało kandydatem nauczycielskim p. K. Jaworskiego.

Postulaty nauczycielstwa lwowskiego.

Przedłożone na nauczycielskim komitecie wykonawczym przedwyborczym w dniu 4. lutego b. r.

(C.) Reprezentant nauczycielstwa, który przez wybór nuczycielstwa i wybory ogólne w dniu 27. lutego b. r. wejdzie w skład Rady miejskiej — bierze na siebie obowiązek rzecznictwa następujących żądań nauczycielstwa:

1. Ponieważ ostatnia prowizoryczna regulacya płac nauczycielstwa lwowskiego nie czyni zadość naszym potrzebom materyalnym i naszym żądaniom — przeto polecamy reprezentantowi naszemu — iżby zgodnie z życzeniami całego ogółu nauczycieli w kraju i innych prowincyach ces. austryackiego — dążył do zupełnego zrównania płac naszych z płacami trzech ostatnich rang urzędników państwowych, tak pod względem wymiaru kwot, jak i pod względem formy awansu i czynił w tej mierze przy sprzyjających warunkach odpowiednie wnioski — już to w sekcyach, już to w komisyach, już to na pełnej Radzie.

2. Ponieważ liczba sił prowizorycznych w szkołach lwowskich doszła do przestraszającej liczby, przeto będzie obowiązkiem reprezentanta naszego działać bezustannie w kierunku stabilizowania tych wszystkich sił prowizorycznych, które przez trzy lata prowadzą klasy paralelne i posiadają patenta kwalifikacyjne.

3. Ponieważ ustawa nie orzeka wcale, iżby tylko pewien procent nauczycielek prowizorycznych mógł być dopuszczonym do zawierania związków małżeńskich — przeto poleca się reprezentantowi naszemu, aby działał w kierunku reasumowania uchwały Rady miejskiej — zapadłej przed kilkunastu laty — na mocy której tylko 30% nauczycielek prowizorycznych może wstępować w związki małżeńskie.

Reprezentant nasz w Radzie miejskiej będzie dalej dążył:

4. do odłączenia szkół wydziałowych od pospolitych przez utworzenie nowych posad dyrektorskich;

5. do przyspieszenia budowy nowych gmachów szkolnych — któreby odpowiadały lepiej wymogom hygienicznym i dydaktycznym — niż dzisiejsze;

6. do postępowszego — niż dzisiejsze — urządzenia izb szkolnych — przez wprowadzenie takich urządzeń, jakie posiadają szkoły zagraniczne na zachodzie;

7. iżby prezentowanie nauczycieli przez Radę miasta nie przekraczało terminu ustawą przepisanego (3 miesięcy);

8. iżby interkalarya — wynikłe z przewłoki w reprezentowaniu — używano na cele remuneracyjne i zapomogowe dla nauczycieli;

9. iżby prezentowanie nauczycieli odbywało się na podstawie bezwzględnego starszeństwa w służbie, wyjątek stanowi aplikacya niedostateczna;

10. iżby dyrektorom i dyrektorkom przyznano zamiast 180 zł. — 360 zł. dodatku na mieszkanie, jak było przed ostatnią regulacyą;

11. do całkowitego wyrugowania analfabetyzmu w mieście Lwowie przez organizowanie nowych szkół, kursów analfabefów dla mężczyzn i kobiet, wprowadzenia biura ewidencyjnego i wykonywanie ścisłe przymusu szkolnego;

12. do utworzenia klas osobnych przy jednej ze szkół istniejących, dla młodzieży moralnie zepsutej;

13. do założenia przytuliska dla tej młodzieży, których rodzice gorsząco na nich wpływają;

14. do uzyskania większej subwencyi na przyodziewek, przybory szkolne i pożywienie dla ubogiej młodzieży;

15. do wprowadzenia lepszych warunków hygienicznych do szkoły przez urządzenie kąpieli szkolnych — podniesienie gimnastyki i gier w szkołach męskich, a wprowadzenie jej jako przedmiotu nadobowiązkowego do wszystkich szkół żeńskich;

16. zachwianą dobrą opinię nauczycielstwa, odnośnie do wykształcenia, pracowitości i obowiązkowości — naprawić, wykazując na plenarnych i sekcyjnych posiedzeniach faktami i datami statystycznemi bezpodstawność ujemnych twierdzeń w tym kierunku.

17. Będzie bronił w każdej sprawie stan nauczycielski, czy to przed zarzutami słownymi, czy też przed zamiarami uszczuplenia praw jego moralnych lub materyalnych, czy też przed obciążeniem większą, niż dotychczas pracą.

18. We wszystkich sprawach, odnoszących się do gospodarki miejskiej — ma brać czynny udział i dążyć wspólnie z innymi członkami Rady do sanacyi finansowej — jako warunku głównego, sprzyjającego rozwojowi oświaty, szkół i dobrobytu mieszkańców.

19. Na punkcie obowiązków i praw nauczycieli mężczyzn i kobiet nauczycielek — nie będzie robił różnic.

20. Będzie się starał, iżby przy ewentualnej reformie ordynacyi wyborczej kobiety, wyborczynie, uzyskały prawo głosowania bezpośredniego i osobistej kwalifikacyi.

W sprawie kwartalnych zawiadomień.

(K.) Nauczycielstwo lwowskie żywo poruszyła w ostatnich tygodniach sprawa zawiadomień kwartalnych, którą fałszywie i błędnie uważamy jako klasyfikacyę kwartalną.

W sprawie tej otrzymaliśmy też z wielu stron wezwanie, aby rzecz tę w naszem piśmie poruszyć. Ponieważ uważamy sprawę tę rzeczywiście za ważną, a obecnie nawet aktualną, przeto korzystamy z pisma nadesłanego nam przez jednego z kolegów i dajemy mu w tym kierunku głos.

System szkolny — pisze on — rozróżnia u nas, w Austryi, naukę całoroczną złożoną z dwóch półroczy (kursów), które zamykają klasyfikacye.

Decydującą jest klasyfikacya, zamykająca drugie półrocze; klasyfikacya z pierwszego półrocza nie wpływa na klasyfikacyę półrocza drugiego i jest zupełnie obojętną. Oprócz tych dwóch klasyfikacyi, na które wystawiać się winno z reguły świadectwa szkolne tak, jak to się dzieje w szkołach średnich, obowiązana jest szkoła zawiadamiać rodziców w ciągu roku szkolnego, dwa razy, t. j. w połowie pierwszego i drugiego półrocza, o postępie uczniów tak zwanemi „zawiadomieniami“. W początkach wprowadzenia tego zwyczaju, praktykowano to w ten sposób, że na wzór szkół średnich, zawiadamiano rodziców tylko w takich razach, kiedy uczeń w przedmiotach pewnych nie robił postępu, później jednak rozporządziła Rada Szk., aby zawiadamiano wszystkich bez względu na pilność.

Wskutek takiego postępowania straciły zawiadomienia swój charakter właściwy, t. j. upomnienia ucznia, iżby do nauki danych przedmiotów z większą przykładał się pilnością, a nabrały cechę świadectw t. j. zamkniętych klasyfikacyi. Dając dziś zawiadomienie każdemu uczniowi, taka między zawiadomieniem właściwem a klasyfikacyą półroczną powinna być różnica, że w pierwszym przypadku nie przeprowadzamy klasyfikacyi stosunkowej na konferencyi, t. j. klasyfikacyi względnej, bo nie ograniczamy swobody w wykazywaniu uczniów leniwych i nie wypisujemy na zawiadomieniu postępu ogólnego. Kwartalne wykazywanie bowiem uczniów leniwych ma jedynie na celu pobudzenie ich do pracy a rodziców do lepszego przypilnowania dzieci. Stąd też, jak wykazywanie dzieci leniwych jest dodatnie, tak wykazywanie uczniów pilnych, t. zn. tych, którzy dobre robią postępy w nauce, ma znaczenie więcej ujemne niż dodatnie, bo zdarza się często, że uczeń w następnym kwartale opuszcza się w nauce, a i rodzice mniej go pilnują, ufając w jego pilność. Dlatego wykazy te powinny być bardzo sprawiedliwe i raczej surowszej podlegać

ocenie, niż pobłażliwej, gdyż inaczej nie zdołamy zwrócić uwagi rodziców na prawdziwy stan naukowy ich dzieci, bo łagodną klasyfikacyą kwartalną uśpimy ich uwagę, uczeń zaś jeszcze bardziej opuści się w nauce.

Do tego doświadczenia doszli nauczyciele już od dawna i tak też praktykowali zawsze i nigdy ze strony władzy, która zdanie to podzielała, nie było w tym kierunku żadnych trudności.

Dopiero w ostatnich czasach praktyka ta spotkała się z zarzutem ze strony władzy, która w przypadkach większej liczby, niż 33% not niedostatecznych w klasie, żąda pisemnego z tego usprawiedliwienia. Nauczyciele, aczkolwiek zarządzenia władzy szanują i usprawiedliwienia pisemne przedkładają, uważają jednak postępowanie to za sprzeczne z ustawą, za krępujące ich pedagogiczne działanie, poprostu za presyę, która taki ma skutek, że nauczyciel, nie chcąc narażać się w przyszłości ua pisemne usprawiedliwienie i zarzut „złego pedagoga“, bo i pod tym względem jeden szablon do wszystkich przykładać zwykliśmy, chociaż wiemy dobrze, że na dobry stan klasy składa się mnóstwo okoliczności, nie zależących od nauczyciela, woli wbrew sumienia i przekonania klasyfikować łżej, niż wejść w kolizyę z władzą.

Że takie klasyfikowanie nie jest moralne, że wpływa zgubnie i burząco na młodzież, to nie podlega najmniejszej wątpliwości. I jeżeli spotykamy często młodzież rozleniwiałą, to możemy z góry twierdzić, że przyczyną tego jest pobłażliwa klasyfikacya kwartalna. A już gdzie jak gdzie, ale wprost niszczące znaczenie ma taka klasyfikacya w szkołach wydziałowych, w których młodzież małą odznacza się pilnością, małymi talentami i małą opieką domową. Pobłażliwa klasyfikacya w ciągu roku psuje ucznia takiego do reszty, z leniucha staje się poprostu nicponiem. Jeżeli więc w takich warunkach żądać będziemy od nauczyciela, aby w każdej chwili wykazywał przepisany procent dostatecznie pilnych uczniów, będzie to krępowaniem go i zmuszaniem do kłamstwa.

Tyle pisze kolega nasz o tej sprawie, której omówienie dokładne powinno być tematem najbliższej konferencyi okręgowej.

Z komisyi wiecowej.

Komisya wiecowa opracowała dotychczas 5 petycyi do przedłożenia Sejmowi.

W petycyi zrównania płac z płacami urzędników państwowych trzech ostatnich rang, stawia komisya następujące rezolucye:

I. „Wysoki Sejm krajowy raczy płace nauczycieli i nauczycielek ludowych i ich prawa emerytalne zrównać z płacami i prawami emerytalnemi urzędników państwowych XI, X i IX rangi, a ustawą tą objąć także te osoby, które się już znajdują w stanie spoczynku“.

II. „Wysoki Sejm krajowy raczy wziąć w opiekę sieroty po nauczycielach ludowych, którym władze szkolne odmawiają wszelkich zaopatrzeń.

W petycyi wydania jasnej pragmatyki służbowej, zniesienia tajnej kwalifikacyi i kar pieniężnych i utworzenia osobnych komisyi dla spraw dyscyplinarnych, żąda komisya:

1. w Tyt. art. 4. ust. szk. z dnia 9. stycznia 1889 dodać wzmiankę, iż „opinia Rady Szk. okr. o nauczycielu kompetującym o stałą posadę, jest jawną i każdej chwili na żądanie tegoż nauczyciela okazaną mu być winna, a z końcem roku z urzędu przesłaną wszystkim nauczycielom“;

2. art, 9. zmienić w tym kierunku, iż „nauczyciela stałego nie wolno przenosić na inną posadę pod żadnym warunkiem, jeżeli śledztwo dyscyplinarne przeciw niemu wdrożone nie udowodni jego winy w takim stopniu, że dalsza działalność jego na dotychczasowej posadzie jest wręcz niemożliwą“;

3. art. 4. Tyt. III. zmienić w tym duchu, że „utrata dodatku pięcioletniego nie może być stosowaną jako kara dyscyplinarna“;

4. wydać jasno określoną ustawę o postępowaniu dyscyplinarnem, w której uwzględnione być powinny przedewszystkiem następujące momenta:

a) aby wolno było tłumaczyć się obwinionemu ustnie. z przybraniem obrońcy prawnego;

b) aby anonimowe oskarżenia usunięte zostały przy wszystkich dochodzeniach dyscyplinarnych;

c) aby nauczycielom dozwolonem było swobodne wykonywanie praw obywatelskich, zagwarantowanych ustawami zasadniczemi;

d) aby zachowanie się polityczne i towarzyskie nauczyciela nie było brane pod karb przepisów dyscyplinarnych;

e) aby przy Radach Szk. okr. i przy Radzie Szk. krajowej ustanowiono osobne komisye dyscyplinarne, złożone z nauczycieli i wydano dla ich postępowania w myśl powyższych danych specyalną instrukcyę.

W petycyi zniesienia Rad szkolnych miejscowych, żąda komisya:

1) zarządzenia w drodze administracyjnej, aby naczelna władza szkolna kandydatów, mających prawo wstąpienia do zawodu nauczycielskiego, sama przydzielała na posady nauczycielskie w sposób, w jaki uzna za wskazane;

2. zmiany ustawy szkolnej w tym kierunku, iżby nauczyciel z dniem złożenia kwalifikacyi nauczycielskiej, o ile pozostaje w czynnej służbie przy szkole publicznej, wchodził w pełne prawa: a) co do emerytury i zaopatrzenia rodziny, b) co do poborów, c) co do posuwania się na wyższy stopień płacy, d) co do pięcioletnich dodatków;

3. zmiany ustawy szkolnej w tym duchu, że nauczyciel, stale zamianowany, może być przeniesiony na inną posadę tylko na własną prośbę lub na podstawie wyroku, wydanego wskutek prawomocnie ukończonego dochodzenia dyscyplinarnego, wykazującego, iż dalszy jego pobyt na tej posadzie jest niemożliwy.

W petycyi ścisłego przestrzegania postanowień ustawy zasadniczej przy mianowaniu inspektorów okręgowych, a mianowicie, by na posady te powoływano przedewszystkiem kierowników i nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, żąda komisya:

I. „Wysoki Sejm krajowy raczy spowodować c. k. Radę Szk. krajową i Centralne Władze Państwa, by na przyszłość powoływały do urzędu inspektorskiego tylko nauczycieli ludowych i wydziałowych, najstarszych rangą i latami służby, którzy wyżej przytoczonym warunkom zadość czynią“.

II. „Wysoki Sejm krajowy raczy spowodować krajową Radę Szk. i Centralne Władze Państwa, by powiatowych inspektorów szkolnych, którzy nie czynią zadość wyżej określonym warunkom na inne, dla nich odpowiednie posady służbowe przenieść zechciały“.

W petycyi zniesienia częściowych konferencyi nauczycielskich, żąda komisya:

Wysoka Reprezentacya kraju raczy znieść zaprowadzone przez Radę Szk. kraj. częściowe konferencye okręgowe i rejonowe konferencye krajowe, przywrócić coroczne zbiorowe konferencye okręgowe, a co sześć lat krajowe konferencye we Lwowie.

Oprócz tych petycyi, które zostały wydrukowane i rozesłane także do szkół, wydała komisya odezwę do wszystkich posłów sejmowych, w której prosi imieniem całego nauczycielstwa o poparcie słusznych naszych żądań.

Z praktyki szkolnej.

(W.) **Zadania domowe—zabytek starej metody.** W drezdeńskiem towarzystwie naucz. roztrząsano niedawno kwestyę zadań domowych. Referent przedstawił zadania domowe jako zabytek starej metody, który w obec dzisiejszej powinien być usunięty. Mowca zastanawia się nad pytaniem czy szkoła ma prawo zmuszać ucznia do pracy w domu? Przymus szkolny nie jest przecież rozciągnięty także na zadania domowe, chociaż władze szkolne są mniemania, że zadania domowe wywierają wielki wychowawczy i kształcący wpływ. Ponieważ jednak niemożliwem jest zastosować indywidualnie zadanie dla każdego ucznia, byłoby lepiej znieść zadania domowe, przez co wiele można skorzystać pod względem socyalnym i hygienicznym. Zniesienie zadań domowych będzie dla dzieci znaczną ulgą. Szkoła nie wiele straci, a rodzice i dzieci wiele sobie przykrości zaoszczędzą. Zgromadzenie uznało słuszność twierdzeń referenta i uchwaliło następujące rezolucye: „Drezdeński związek nauczycieli oświadcza się z pedagogicznych, socyalnych i hygienicznych względów za najbardziej możliwem ograniczeniem zadań domowych w klasach wyższych, a za ich usunięciem zupełnem w klasach niższych szkół ludowych. Najbardziej naglącą jest rzeczą zaprzestanie długich zadań podczas świąt.

Przeciw pismu pionowemu.

Długie badania lekarskie wykazały, że wskutek złego siedzenia podczas pisania popadali

uczniowie w różne choroby, jak: osłabienie wzroku i skrzywienie stosu pacierzowego. Unikając jednak osłabienia wzroku i przestrzegając należytego siedzenia przy pisaniu, byłoby ze względów zdrowotnych obojętnem, jakim pismem należy pisać, czy pionowem, czy ukośnem. A jednak dało to powód do głębszych zastanawiań się i, jak donosi pewien amerykański miesięcznik pedagogiczny, jest ogólne dążenie do zniesienia pisma pionowego i do powrócenia do pisma ukośnego. Tak np. w Cincinnati powrócono w myśl rozporządzenia władz do pisma ukośnego.

Poprawianie zadań.

Szwajcarska gazeta szkolna w Nr. 18. zajmuje się sprawą poprawiania ćwiczeń piśmiennych. Kiedy i gdzie należy poprawiać? Czy w szkole, czy w domu, w obecności czy też w nieobecności uczniów? Na pytanie to odpowiada, że najracyonalniej byłoby poprawiać ćwiczenia w szkole w obecności uczniów, którzy sami swe błędy rozpoznają, zastanawiają się nad nimi i poprawiają je. Sposób ten jednak w licznych klasach jest niewykonalny, bo nauczyciel stale jest zajęty ustną nauką i nie ma dość czasu na poprawkę, tak, że musi przeprowadzać ją „w domu w wolnym czasie od nauki“. Aby niedopuszczać do złego wyniku zadań u gorszych uczniów, dobrze jest naprzód możliwe błędy omówić. Poprawka zadań powinna się odbywać bez czasowej przerwy. Naturalnie taka poprawka może być tylko powierzchowna i ograniczy się na błędy ważniejsze. Wskazanym jest również sposób poprawiania w szkole przez uczniów, przez zamianę zeszytów.

Sporządzanie środków naukowych.

Często rysuje nauczyciel różne plany i mapy na tablicy, które mimo, że je najstaranniej różnokolorowanemi kredkami wykonywa, musi wnet zmazać, gdyż potrzebuje tablicy do innego użytku. Aby więc zaoszczędzić trudu, poleca gazeta pedagogiczna wykonywanie takich rysunków na papierze. W praktyce oddało to już wielkie zasługi. Do małych rysunków, planów i map używać należy mocnego niebieskiego papieru. Na ciemno niebieskiej powierzchni kreśli się cieńko rysunek zwykłą albo kolorową kredką, następnie dopiero rysunek wyciąga się grubo, ponieważ kredę trudno zetrzyć z papieru. Po wykończeniu polewa się całą powierzchnię surowem mlekiem, aby utrwalić rysunek. Rysunki takie należy jednak strzedz przed wodą. Większe rysunki kreśli się na zwijanym rysunkowym papierze. Że jednak papier ten jest drogi, przeto można do tego użyć żółtego pakunkowego papieru. Na takim papierze rysuje się przedmiot dany najpierw ołówkiem przy pomocy siatki a następnie wyciąga się płynnym chińskim tuszem, który ma tę własność, że nawet zmoczony, nie puszcza. Tuszem wykreślony rysunek można śmiało zmyć wodą. Wykończony rysunek można nakleić na płótno.

Dzieci świadkowie.

Profesor Liszt w wywodach swoich, umieszczonych w niemieckiej gazecie pedagogicznej: o wartości zeznań dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, zaznacza, że zeznania ich, jako świadków w wypadkach dyscyplinarnych, dotyczących nauczyciela, nie mogą, a nawet nie powinny nigdy, mieć decydującego znaczenia. Znakomity ten nauczyciel wykazał w swoim referacie całą niepewność i niebezpieczeństwo takich zeznań. Doświadczenia wykazały, że nawet zeznania ludzi nieuprzedzonych i inteligentnych różniły się pomiędzy sobą pod względem dokładnego przedstawienia sprawy. U świadków stronniczych i mniej inteligentnych występuje to daleko jaskrawiej, a początkowe ich zeznania znacznie różnią się od końcowych. Profesor Liszt żąda tedy zmiany postępowania dowodowego, które powinno być oparte na lepszem psychologicznem ocenieniu zeznań. Referent był często w tem położeniu, że musiał dzieciom, powołanym przed sąd na świadków, udzielać swego pozwolenia. Świadectwo jego, uznające świadka za niewiarygodnego do wydawania zeznań, w jednym tylko wypadku zostało uwzględnione, a przecież współdziałanie nauczyciela w takich wypadkach powinno być chętnie widziane. Jaką wartość mogą mieć te zeznania — niemożna o tem wątpić — bo przecież dzieci jeszcze więcej się mylą, niż starsi. Mowca udowodnił to na następującym przykładzie: Uczeń

N. otrzymał karę cielesną. Świadkami tego było 52 uczniów. Po pięciu dniach pyta się nauczyciel: Kto widział, że ukarałem ucznia N? (40 uczniów zgłasza się). Kiedy ukarałem? (31 uczniów oznacza, dokładnie dzień). „O której godzinie?“ (26 uczniów wypowiada godzinę). „Ile uderzeń otrzymał?“ (24 odpowiedzi). „Czy musiał się zgiąć, nim został ukarany?“ (12 odpowiada fałszywie, pomiędzy nimi czterech z przednich ławek), 35 uczniów, pytanych o powód kary, podało ośm różnych przyczyn. Przy zeznianiach ważnem jest: czy uczniowie odpowiadają na stawiane im pytanie, czy też zeznają na wezwanie: „Opowiedz, jak się działo!“ W pierwszym przypadku stosują dzieci mimowoli swe odpowiedzi do pytań, w drugim natrafia sędzia na trudność, bo dzieci całe swoje zeznanie w inną formę przeoblekają i to mówią, o czem nawet wcale nie myślą. Dziecko plącze się w swoich zeznaniach, a gdy jeszcze kto na nie wpłynie, aby inaczej zeznawało, wreszcie, gdy od faktu upłynęło sporo czasu, wówczas całe zeznanie przyobleka się w fantastyczną szatę, w którą dziecko samo święcie wierzy, że tak a nie inaczej się stało. Dlatego radzi prof. Liszt, że lepiej słuchać zeznań ogółu uczniów, bo wtedy może nauczyciel wpaść dopiero na właściwy trop.

Hygiena pracy umysłowej.

I. Ekonomiczne wyzyskiwanie roli daje rolnikowi pewność dłuższego i obfitszego czerpania z niej jej bogactw, ekonomiczne ułożenie wydatków jest pierwszym, nieodzownym krokiem do dobrobytu i bogactwa, a ekonomiczne czerpanie z siły nerwowej człowieka, zapewnia mu zwiększenie produkcyi mózgowej tak ilościowe, jak i jakościowe. Dlatego też hygiena pracy umysłowej jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, tem ważniejszą, że tak często w tym właśnie kierunku bywają popełniane grube niekonsekwencye i rażące błędy tak przez poszczególne jednostki, jak i przez ciała ustawodawcze, normujące sposób przymusowej pracy umysłowej w szkole.

W obecnym artykule zajmiemy się hygieną dobrowolnej pracy umysłowej, będącej następstwem głębokiego zajęcia się nią pracującego, jak i hygieną pracy przymusowej w szkole, która, mając do czynienia z umysłami młodymi, wrażliwymi i szybciej się nużącymi, wielkiej potrzebuje opieki i uwagi.

A rozważać będziemy założoną kwestyę tak w kierunku ogólnego wpływu pracy umysłowej na organizm, jak i pod względem środków zaradczych, które umożliwią uchylenie już nie przemęczenia, bo przeciwko temu broni się sam organizm przymusową nieuwagą, lecz nadmiernego, nieekonomicznego wydatku z zapasów siły nerwowej, objawiającego się brakiem tak pewnego napięcia umysłu, jak wrodzonego lub uzyskanego interesu do pracy umysłowej.

Oba te punkty wymagają osobnego rozpatrzenia i postawienia prawideł zdobytych eksperymentem, lub na drodze masowej statystyki.

A więc przedewszystkiem zastanówmy się nad ogólnem znaczeniem pracy dla organizmu i nad jej śladami, jakie ona w nim pozostawia. Pierwszy Mosso przez zbudowanie ergografu otworzył szeroko wrota do badań fizyologicznych na tem polu, za nim postąpili jego uczniowie jak Maggiore i inni, wzbogacając literaturę naukową pracami polegającemi na bardzo ścisłym eksperymencie. Oprócz szkoły włoskiej, operującej przeważnie ergografem Mossa, powstały i inne, jak Biunela w Paryżu, która do swych badań używa dróg wyłącznie fizyologicznych, Lehmanna w Kopenhadze, Kraepelina w Heidelbergu, który oprócz fizyologicznych dróg nie pogardza i psychologicznemi, tak ulubionemi w badaniach niemieckich psychologów i pedagogów.

Eksperyment wchodzi do szkoły, opiekują się nim władze szkolne z całą serdecznością, a z doświadczeń pedagogów popartych naukowemi badaniami, wysnuwa się wnioski praktyczne, które normują urzędową hygienę pracy umysłowej. W fachowych pismach pedagogicznych pojawiają się coraz częściej prace doświadczalne, robione w szkole, i z dniem każdym rośnie materyał ilościowy, który w niedługim czasie swą liczbą pobije niedowiarków, którzy tak niechętnie widzą eksperyment w szkole, gdyż wydziera im możność absolutnego wydawania praw najzupełniej samowolnych, i nie liczących się, że uczeń nie jest maszyną, która może pracować według dowolnych praw. Jak się u nas lekceważy znajomość

psychologii dziecka, dowodem jest sposób przygotowywania młodych adeptów do nauczycielskiego zawodu. Wprawdzie tak na uniwersytecie, jak i w seminaryach obowiązkowym przedmiotem jest pedagogika, ale ta jest traktowaną przez nauczycieli i uczniów jako przedmiot małej wagi, albo jest ona rodzajem dekalogu stawianego przez autora często o bardzo archaicznych poglądach.

(C. d. n.) *(Teka.)*

Nekrolog.

Karol Mrzygłód, młodszy nauczyciel szkoły im. A. Mickiewicza we Lwowie — zmarł nagle dnia 7. lutego b. r. w 26. roku życia. Zmarły cieszył się ogólną sympatyą kolegów — brał czynny udział we wszystkich pracach naszych tak w kierunku uzyskania praw ludzkich — jak i rozbudzenia życia towarzyskiego wśród kolegów. Towarzystwo nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa ponosi przez śmierć jego wielką stratę. Należał on bowiem do tych rzadkich umysłów, które humorem swoim i dowcipem — umieją rozjaśnić zasępione troską oblicza, umieją w każde zebranie tchnąć pierwiastek wesoły — tak wielce w jednostajnej i ciężkiej kolei życia nauczycielskiego potrzebny i ceniony.

Tragiczny zgon jego, niezłomne postanowienie przerwania pasma życia, dokonane z rzadką siłą woli, wywołało w całem mieście, a w szczególności w sferach nauczycielskich, wielkie i przygnębiające wrażenie.

Żal ściskał serce, że człowiek tak młody, pełen sił i nadziei, tak ochotny do każdej pracy, tak wielce znienawidził życie.

Prawdziwa przyczyna targnięcia się na własne życie dotychczas pozostaje tajemnicą. Opinia ogółu przypisuje czyn ten rozstrojowi nerwowemu. Być może, że i słusznie. W dzisiejszych czasach i stosunkach służbowych nauczycielskich nie jest to rzeczą wykluczoną.

Pogrzeb odbył się przy udziale wielkiej liczby mieszkańców stolicy. Nad grobem przemówił p. Ligęza, nauczyciel z prowincyi, bawiący na urlopie we Lwowie. Koledzy zaśpiewali „Anioł Pański“ — jako ostatnie i jedyne chrześcijańskie pożegnanie.

Niech mu ziemia będzie lekką!

Kronika.

Upadek absolutyzmu szkolnego w Danii. Duński minister oświaty — jak wiadomo były nauczyciel ludowy — wydał rozporządzenie, ustanawiające przy wyższych szkołach rady szkolne. Rada szkolna składa się z nauczycieli i rektora szkoły i zbiera się raz na miesiąc. Każdy członek rady może stawiać wnioski, których ostateczne przyjęcie zawisło od zgody rektora. W razie odmowy tegoż, rozstrzyga ministerstwo. Dotychczas byli rektorowie samowładnymi panami w szkole, a wszelkie próby reform ze strony myślących nauczycieli rozbijały się o opór tych konserwatywnych panów. Wskutek tej reformy wprowadzony zostanie pewien system konstytucyjny w miejsce absolutnej władzy rektorskiej.

Na nauce gospodarstwa domowego w szkole wydziałowej im. Królowej Jadwigi rozpoczął się z dniem 3. lutego nowy pięciomiesięczny kurs praktyczny.

Wpisy uczenic na ten kurs odbywają się od dnia 29. stycznia b. r. w godzinach urzędowych, w kancelaryi dyrekcyi szkolnej.

Obiady wydaje kurs gospodarstwa domowego w abonamencie do domów, jak przedtem.

Nauczyciele w sejmie czeskim. W ostatnich wyborach do Sejmu krajowego w Czechach zostali wybrani następujący nauczyciele: nauczyciel wydziałowy Józef Hofmann w Karlsbadzie, poseł do Rady Państwa Józef Kasper, nauczyciel w Jungbunzlau, starszy nauczyciel Fryderyk Legler w Reichenburgu, dyrektor szkoły wydziałowej Franciszek Vollgunber w Budziejowicach, nauczyciel wydziałowy Wilhelm Müller w Rochlitz i poseł do Rady Państwa, nauczyciel wydziałowy Franciszek Schreiter w Bergreichensteinie. Niemieccy nauczyciele ludowi i wydziałowi w Czechach mają więc sześciu swoich reprezentantów w sejmie, sześciu innych kandydatów z nauczycielstwa upadło przy wyborach.

Z „Drukarni Udziałowej“ we Lwowie Lindego 8.